

Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

MSZE ŚW.: dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰.

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵;
tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22-636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XV niedziela zwykła

16 lipca 2017 r.

LITURGIA SŁOWA

Iz 55,10-11; Ps 65,10-14; Rz 8,18-23; Mt 13,1-23

Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybijały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha! Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich? On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy



Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. Ono też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny.

Jest takie ryzyko, że ziarno słowa Bożego pada na nie najlepszy grunt naszych serc. Potrzeba z naszej strony sporego wysiłku i wytrwałości, żeby do swego życia słowo Boże i je zachować. Czasem może nam się wydawać, że kiedy Bóg do nas mówi, to jakby „rzucił grochem o ścianę”... Ale jest też Jego obietnica, którą przypomina nam Izajasz: „Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomysłnie swego posłannictwa”.

o. Łukasz Kubiak OP, Oremus

stępały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały.

– Oto słowo Pańskie.

TRUDNO PRZEKONAĆ CZŁOWIEKA

Przypowieść o siewcy mówi o trudnościach, na jakie napotyka Bóg chcąc przekonać człowieka o tym, że Boże wymagania prowadzą człowieka do szczęścia. Bóg chcąc nas przekonać, posługuje się słowem. Z doświadczenia wiemy, że aby kogoś przekonać, nie wystarczy samo przekazanie wiadomości. Przekonanie rodzi się dopiero po dobrowolnym przyjęciu słowa i dostosowaniu do niego swego sposobu myślenia.

Jakie są przeszkody utrudniające, a czasem wręcz uniemożliwiające Bogu przekonanie człowieka o słuszności

Jego wymagań? Pierwszą z nich jest lekceważenie zła istniejącego na świecie. Wielu ludzi naszego wieku uważa, że zło to wyłącznie sprawa filozofii, że to pewne teoretyczne założenie potrzebne do tłumaczenia otaczającej nas rzeczywistości. Tymczasem zło jest konkretne i bardzo mocne. Każdy, kto zlekceważy zło istniejące w świecie, wcześniej czy później popełni błąd, za który zapłaci wysoką cenę.

Druga przeszkoda, uniemożliwiająca Bogu przekonanie człowieka o szczęściu ukrytym w wierze, to brak wytrwałości z naszej strony. Przekonanie obejmuje długi proces, to stopniowe dorastanie do wielkich wartości. Jeśli komuś zabraknie wytrwałości w zapuszczaniu korzeni w twardą rzeczywistość ewangelicznej gleby, ten nigdy nawet przez Boga nie zostanie przekonany. Oto obraz ziarna, które z braku korzeni zostało zniszczone przez słońce.

Trzecia przeszkoda, utrudniająca Bogu przekonanie człowieka o wartościach ewangelicznego życia, to brak krytycyzmu i dystansu wobec słowa płynącego ze świata.

Doczesność przy pomocy wszystkich dostępnych środków propagandy ustawicznie usiłuje nas przekonać, że w niej znajdziemy prawdziwe szczęście. Kogo nie stać na zachowanie dystansu wo-



bec tej argumentacji, nie potrafi dostrzec siły argumentów, jakie podaje Bóg. Oto obraz ziarna zagłuszonego przez ciernie.

Zaś człowiek czujny wobec zła, wytrwały w rozwoju swej osobowości i krytyczny wobec argumentów, jakie podaje świat, jest w stanie podjąć słowo Boże i odkryć jego wartość.

W przypowieści o siewcy warto dostrzec jeszcze jedną prawdę. Ptaki zniszczyły jedno ziarno, słońce z powodu braku korzeni spaliło drugie, ciernie zagłuszyły trzecie, natomiast czwarte wydały owoc. Poznajemy tu coś z tajemnicy strategii Boga. Stwórca godzi się na to, by wiele ziaren zostało zniszczonych, ponieważ z jednego, wypielegnowanego aż do żniwa, wysypie się wiele innych ziaren. Zło musi rozpocząć niszczenie od nowa, mając przed sobą jeszcze trudniejsze zadanie. Dotykamy sekretu chrześcijańskiego optymizmu. Jeżeli ktoś z nas otworzy się na Boga i zechce, by Bóg go przekonał, wyda w swym życiu owoc obfity. Jeśli zło go osiągnie, gdy kłos jego serca będzie już pełen, wysypie się z niego nowe cenne

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

853 W swojej pielgrzymce Kościół doświadcza jednak "rozbieżności między nauką, którą głosi, a ludzką słabością tych, którym powierzona jest Ewangelia". Jedynie idąc drogą "ustawicznej pokuty i odnowy" oraz "krocząc wąską drogą Krzyża", Lud Boży może rozszerzać Królestwo Chrystusa. Istotnie, "jak Chrystus dokonał dzieła Odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, by udzielać ludziom owoców zbawienia".

854 Kościół wypełniając swoje posłanie, "kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat, istniejąc w nim jako czynny i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą", Zadanie misyjne wymaga zatem *cierpliwości*. Zaczyna się od głoszenia Ewangelii ludom i grupom, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa; jest kontynuowane przez zakładanie wspólnot chrześcijańskich, aby stawały się "znakami obecności Bożej w świecie", oraz przez zakładanie Kościołów lokalnych; rozwija proces inkulturacji, aby wcielać Ewangelię w kultury narodów. Nie ominą go także niepowodzenia. "Jeśli chodzi o poszczególnych ludzi, grupy ludzkie i narody, Kościół podchodzi do nich i przenika ich tylko stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię".

ziarno, które w następnym pokoleniu będzie owocowało na ziemi.

Ks. Edward Staniek

SŁOWO ZIARNEM

Bóg porównuje swoje słowo do ziarna. Ma ono wielką moc. Siła życia, a więc to czego nie posiada cała ziemia, cały kosmos, jest ukryta w maleńkim ziarnie. Potęga tej siły ujawnia się jednak dopiero z chwilą uruchomienia procesu rozwojowego, do czego jest potrzebna i woda i słońce...

Gleba ludzkiego serca ma zapewnić to, co jest potrzebne do owocowania Bożego słowa. Dopiero ta wzajemna współpraca Bożej siły życia z glebą gwarantuje odpowiednie owoce. Ale nie tylko słowo Boga jest ziarnem, nasze ludzkie słowo skierowane do drugiego człowieka też jest ziarnem. Różnica jednak między Bożym słowem a naszym, ludzkim, jest wielka. Boże słowo jest zawsze dobre, pełne życia i świętości. Nasze słowa ludzkie bywają puste, zawodzą, nie mają w sobie siły życia. Co więcej, mogą być nawet ziarnem złym.

Istnieje jeszcze dodatkowa tajemnica naszego słowa. O ile nasze dobre słowo rzadko wydaje owoce, o tyle złe ma tendencję do błyskawicznego wydawania stokrotnego owocu. Można skierować do kogoś tysiąc słów pełnych życzliwości i troski o jego dobro, a jeśli z tego tysiąca przyjmie przynajmniej jedno słowo i zamieni w czyn, to sukces jest już duży. Wystarczy natomiast jedno słowo złe rzucić w jego serce, a w krótkim czasie ono właśnie wydaje owoc obfity. To dramat wielu rodziców, wychowawców, nauczycieli, ale i rówieśników.

PAPIEŻ FRANCISZEK POWIEDZIAŁ

Katecheta winien zawsze wychodzić od Chrystusa, a nie od własnych idei czy upodobań. Im bardziej stawiamy Jezusa w centrum naszego życia, tym bliżsi stajemy się innym ludziom. Katecheta ma być twórczy, szukać wciąż nowych form głoszenia Chrystusa i przekazywania wiary.

Musimy pamiętać o stylu Jezusa, który dostosowywał się do spotykanych ludzi, aby przybliżyć im miłość Boga. Trzeba umieć się dostosowywać, chociaż jest to zawsze to samo orędzie, ponieważ Bóg nie zmienia się, tylko wszystko odnawia.



Ludzkie serce jest glebą nieurodzajną dla słowa dobrego i niezwykle urodzajną dla słowa złego. To zmusza do wielkiej odpowiedzialności za każde wypowiedziane i przyjęte słowo. Warto uważnie prześledzić tę dziwną „urodzajność” gleby ludzkiego serca. Ona jest tak skażona, że ziarno dobrego słowa, ludzkiego i Boskiego, w niej obumiera, a ziarno złego rozrasta się bujnie jak chwasty.

W tej sytuacji trzeba mieć na uwadze kilka zasadniczych wytycznych. Skoro gleba naszego serca jest bardziej podatna na słowo świata, ciała, ducha zła, niż na słowo Boga – trzeba ją tak uprawiać, by nie dopuścić do zakorzenienia się w niej ziarna złego słowa. Ono nie może nawet paść na glebę naszego serca, nie mówiąc już o zapuszczeniu korzenia.

Biorąc natomiast pod uwagę nasze słowa skierowane do innych ludzi, trzeba je zawsze dokładnie przesiać przez sito wrażliwego

sumienia, by nigdy z naszych ust nikt nie słyszał słowa złego. Nie możemy siać ziarna słowa złego w serca swoich bliskich, bo sami będziemy odpowiedzialni za jego owoce. Ono szybko dojrzewa i przenosi się w serca innych ludzi wiatrem plotki, obmowy, oczernienia. A nad procesem jego dalszego rozsiewania nie będziemy już w stanie zapanować.

Trzeba wreszcie szukać wspólnoty z ludźmi, którzy znają wagę dobrego słowa i niebezpieczeństwo ukryte w słowie złym. Taka wspólnota, w której trwa od rana do wieczora siew dobrego słowa, a równocześnie ciągła praca nad usuwaniem ziarna chwastów rzuconych przez świat, jest najlepszą gwarancją urodzajności gleby naszego serca. W takiej wspólnocie ona będzie wydawać owoc stokrotny – wielbiąc Boga i ubogacając serca innych ludzi.

Ks. Edward Staniek

22 lipca

ŚWIĘTA MARIA MAGDALENA

Według biblijnej relacji Maria pochodziła z Magdali - "wieży ryb" nad Jeziorem Galilejskim, ok. 4 km na północny zachód od Tyberiady. Jezus wyrzucił z niej siedem złych duchów (Mk 16, 9; Łk 8, 2).

Odtąd włącza się ona do grona Jego słuchaczy i wraz z innymi niewiastami troszczy się o wędrujących z Nim ludzi.

Po raz drugi wspominają o niej Ewangelisti pisząc, że była ona

obecna podczas ukrzyżowania i śmierci Jezusa (Mk 15, 40; Mt 27, 56; J 19, 25) oraz zdjęcia Go z krzyża i pogrzebu. Maria Magdalena była jedną z trzech niewiast, które udały się do grobu, aby na-

maścić ciało Ukrzyżowanego, ale grób znalazły pusty (J 20, 1). Kiedy Magdalena ujrzała kamień od grobu odwalony, przerażona, że Żydzi zbezczeszili ciało ukochanego Zbawiciela, wyrzucając je z grobu w niewiadome miejsce, pobiegła do Apostołów i powiadomiła ich o tym. Potem sama wróciła do grobu Pana Jezusa. Zmartwychwstały Jezus ukazał jej się jako ogrodnik (J 20, 15). Ona pierwsza powiedziała Apostołom, że Chrystus żyje (Mk 16, 10; J 20, 18). Dlatego też jest nazywana *apostola Apostolorum* - apostołką Apostołów, a Kościół przez długie stulecia recytował w jej święto uroczyste wyznanie wiary. Wschód i Zachód, oddając hołd Magdalenie, obchodzą jej pamiątkę tego samego dnia - 22 lipca.

Nie wiemy, co św. Łukasz miał na myśli, kiedy napisał o Marii Magdalenie, że Pan Jezus wypędził z niej siedem złych duchów. Św. Grzegorz I Wielki utożsamiał Marię Magdalenę z jawnogrzesznicą, o której na innym miejscu pisze tenże Ewangelista (Łk 7, 36-50), jak też z Marią, siostrą Łazarza, o której pisze św. Jan, że podobnie jak jawnogrzesznica u św. Łukasza, obmyła nogi Pana Jezusa wonnymi olejkami (J 11, 2).

Współcześni bibliści, idąc za pierwotną tradycją i za ojcami Kościoła na Wschodzie, uważają jednak, że imię Maria miały trzy niewiasty nie mające ze sobą bliższego związku. Dotąd tak w liturgicznych tekstach, jak też w ikonografii Marię Magdalenę zwykło się przedstawiać w roli Łukaszowej jawnogrzesznicy, myjącej nogi Pana Jezusa. Najnowsza reforma kalendarza liturgicznego wyraźnie odróżnia Marię Magdalenę od Marii, siostry Łazarza, ustanawiając ku ich czci osobne dni wspomnienia. Marię Magdalenę nieraz utożsamiano także z Marią Egipcjanką, nierządnicą (V w.), która po nawróceniu miała żyć jako pustelnica nad Jordanem.

Kult św. Marii Magdaleny jest powszechny w Kościele tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Ma swoje sanktuaria, do których od wieków licznie podążają pielgrzymi. W Efezie pokazywano jej grób i bazylikę wystawioną nad nim ku jej czci. Kiedy zaś Turcy zawładnęli miastem, jej relikwie miały zostać przeniesione z Efezu do Konstantynopola za cesarza Leona Filozofa (886-912). Kiedy krzyżowcy opanowali Konstantynopol (1202-1261), mieli przenieść relikwie Marii Magdaleny do

Francji, do Vezelay, gdzie do dnia dzisiejszego doznają czci. We Francji jest jeszcze jedno sanktuarium św. Marii Magdaleny, w La Saint Baume, gdzie według legendy miała mieszkać przez 30 lat w jaskini jako pustelnica i pokutnica, kiedy ją w dziurawej łódce na pełne morze wywieźli Żydzi.

Maria Magdalena jest patronką zakonów kobiecych; Prowansji, Sycylii, Neapolu; dzieci, które mają trudności z chodzeniem, fryzjerów, kobiet, osób kuszonych, ogrodników, studentów i więźniów.

W ikonografii św. Maria Magdalena przedstawiana jest według tradycji, która utożsamiła ją z innymi Mariami. Ukazywana w długiej szacie z nakrytą głową; w bogatym książęcym wschodnim stroju lub jako pokutnica, której ciało osłaniają długie włosy; w malarstwie barokowym ukazywana bez odzieży lub półnago. Jej atrybutami są: dyscyplina, instrumenty muzyczne, krucyfiks, księga - znak jej misyjnej działalności, naczynie z olejkami, kadzielnica, gałązka palmowa, czaszka, włosiennica, zwierciadło.

OGŁOSZENIA

- ✓ Kancelaria w lipcu i sierpniu będzie otwarta tylko w godzinach popołudniowych, od 16.00 do 17.45.
- ✓ W kościele zawsze obowiązuje godny strój, również w okresie letnim. Dlatego prosimy o właściwy ubiór, zarówno u pań jak i panów. Przypominamy, że ramiona winny być zakryte. Nie wypada przychodzić w krótkich spodniach. Pamiętajmy o wyłączaniu telefonu komórkowego przed wejściem do kościoła.
- ✓ W tym tygodniu obchodzimy: w czwartek – wspomnienie bł. Czesława, kapłana; w sobotę – święto św. Marii Magdaleny.
- ✓ W czasie urlopów i wakacji nie zapominajmy o niedzielnej Mszy św. i codziennej modlitwie. Wszystkim Parafianom i Gościom życzymy udanego i bezpiecznego wypoczynku.
- ✓ Zachęcamy do lektury prasy katolickiej. Polecamy tygodnik *Idziemy*. Polecamy również nasz biuletyn parafialny. Zachęcamy do korzystania z katolickich mediów audiowizualnych.

**Konto parafii św. Augustyna:
56 1240 2063 1111 0010 0087 4213**

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz parafianie.

www.swaugustyn.pl